

Prof. UKSW dr hab. Elżbieta Karska

Warszawa, dnia 30 maja 2017 r.

Katedra Ochrony Praw Człowieka i Prawa

Międzynarodowego Humanitarnego

Wydział Prawa i Administracji UKSW

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Joanny Worony

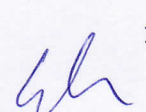
nt: *Cyberprzestrzeń a prawo międzynarodowe. Status quo i perspektywy,*

napisanej pod kierunkiem prof. UwB dr hab. Macieja Perkowskiego

1. Wybór tematu rozprawy doktorskiej

Rozwój prawa międzynarodowego nieodłącznie związany jest z postępowaniem technicznym, towarzyszącym społeczności międzynarodowej od wieków. Historia prawa narodów pokazała, że na przestrzeni dziejów, przyszło tej dziedzinie prawa zmierzyć się z takimi nowinkami technicznymi jak telegraf, telefon, loty statków powietrznych czy satelity. Życie i potrzeby społeczności międzynarodowej, zazwyczaj wyprzedzały rozwiązania prawne, zaś te musiały sprostać wyzwaniom ich zastosowania w różnych państwach. Wydaje się, że cyberprzestrzeń - internet, na przełomie tysiącleci stały się kolejnym przykładem wyzwania dla prawa, w tym prawa międzynarodowego. Z tego choćby punktu widzenia, wybór tematu rozprawy doktorskiej uważam za niezwykle trafny. W mojej ocenie Doktorantka wykazała się też dużą odwagą, podejmując problematykę dookreślenia zasad prawnych sfery wirtualnej, co do której brak jednolitych podstaw prawnych.

Doktorantka jednoznacznie postawiła w pracy cele i problemy badawcze (s. 15), takie jak: „weryfikacja aktualnego stanu cyberprzestrzeni w kierunku jej optymalnego uregulowania z wykorzystaniem prawa międzynarodowego, (...) identyfikacja obszarów, w których istnieje

 1

konieczność weryfikacji przepisów odnoszących się do cyberprzestrzeni, (...) ustalenie czy prawo międzynarodowe może udoskonalić rekonstrukcyjnie aktualny status cyberprzestrzeni". Wszystkie należy w pełni podzielić i uznać za trafne. We wstępie Autorka też szeroko opisała wybrane metody badawcze, które również oceniam pozytywnie.

Co do tematu rozprawy doktorskiej, trzeba podkreślić, że cyberprzestrzeń a prawo międzynarodowe to zagadnienie dość obszerne w związku z czym trudno objąć je jednym opracowaniem. Ten fakt w jakimś stopniu oczywiście tłumaczy objętość rozprawy Pani mgr Joanny Worony. Pozostaje rozważyć, czy nie jest to zagadnienie zbyt szerokie, jak na potrzeby rozprawy doktorskiej. Osobiście jestem zwolenniczką tematów nieco węższych. Obrany przez Doktorantkę temat nasuwa skojarzenia z całymi rozdziałami podręczników prawa międzynarodowego traktujących o terytorium i tradycyjnych przestrzeniach, w których państwa wykonują władztwo. Mimo tak szerokiego pola badawczego trzeba przyznać, że Doktorantka poradziła sobie bardzo dobrze z obszernością tematu. Trafnie dobrała zagadnienia, właściwie doszukała się analogii z dotychczasowymi instytucjami przestrzeni i jurysdykcji państwa, ukazując cyberprzestrzeń jako kolejną sferę, w której tradycyjnie ukształtowane zasady prawa międzynarodowego muszą po raz kolejny odnaleźć swoje miejsce, zastosowanie i interpretację.

2. Ocena merytoryczna rozprawy doktorskiej

2.1. Ocena konstrukcji rozprawy doktorskiej

Oceniana rozprawa doktorska należy do najobszerniejszych, jakie do tej pory miałam możliwość recenzować. W konstrukcji pracy wyróżniono trzy zagadnienia dotyczące cyberprzestrzeni: cyberprzestrzeń a jurysdykcja, prawno-międzynarodowy wymiar cyberprzestrzeni – *status quo* oraz rekonstrukcja statusu prawnego cyberprzestrzeni w świetle prawa międzynarodowego. Na szczegółowe zagadnienia analizowane w zakresie pierwszego zagadnienia składają się rozważania dotyczące cyberprzestrzeni jako pojęcia i jej genezy, historii powstania Internetu, etapów rozwoju społeczeństwa cyberprzestrzeni, a także zasadnicze rozważania dotyczące obszarów jurysdykcji cywilnej, karnej i porównawczej. W zakresie prawno-międzynarodowego wymiaru cyberprzestrzeni Autorka przeanalizowała regulacje wypracowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych, Światową Organizację

Własności Intelektualnej, Międzynarodowy Związek Telekomunikacyjny, Radę Europy, Unię Europejską, Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, Światową Organizację Handlu i inne. Spośród kluczowych zagadnień cyberprzestrzeni przedstawionych w tej części pracy należy wymienić także regulacje krajowe mające wpływ na tworzenie prawa międzynarodowego, zwalczanie cyberprzestępczości, obrót gospodarczy w cyberprzestrzeni, własność intelektualną, prawa człowieka oraz ochronę danych osobowych.

Niezwykle interesujące są rozważania zawarte w trzeciej części pracy, gdzie Autorka podjęła próbę rekonstrukcji statusu prawnego cyberprzestrzeni w świetle prawa międzynarodowego. Zawarto w niej rozważania o przestrzeni w prawie międzynarodowym w ogóle. Autorka też prawidłowo doszukuje się analogii z przestrzenią morza otwartego, dna mórz i oceanów czy przestrzenią kosmiczną. Rozprawę kończą postulaty i propozycje rozwiązań prawnych dla cyberprzestrzeni w tym koncepcja samoregulacji, nowego ładu, a także rekonstrukcja pojęcia i prawa cyberprzestrzeni.

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa jest właściwie zaplanowana. Autorka prawidłowo rozpoczęła od wprowadzenia do zagadnienia cyberprzestrzeni, historii oraz podjętych prób regulacji tej sfery aktywności człowieka. Zastosowaną metodę podziału treści, tj. od ogółu do szczegółu, również należy uznać za prawidłową. Struktura rozprawy jest właściwa, zawiera wszystkie niezbędne elementy formalne, tj. wstęp, szczegółową dyspozycję pracy, podsumowanie, bibliografię oraz spisy rysunków i tabel.

2.2. Merytoryczna ocena treści rozprawy doktorskiej

Autorka bardzo trafnie rozpoczęła omawianie zagadnienia określonego w tytule od wprowadzenia do tego czym jest cyberprzestrzeń i internet, jego historii, rozwoju, skali użytkowników oraz danych technicznych, które dla zwykłego tylko użytkownika mogą okazać się wręcz niezbędne do zrozumienia ram prawnych, w których funkcjonuje Internet. Autorka bardzo interesująco przedstawiła etapy rozwoju społeczeństwa informacyjnego, trafnie ukazała strategię tego rozwoju, lecz we wnioskach brakuje własnej oceny. Stwierdzenie, że „można podzielić pogląd Piotra Sienkiewicza dotyczący wagi informacji w społeczeństwie informacyjnym” kończy się obszernym cytatem, ale nie wiemy, dlaczego Autorka tak właśnie

sądzi? Jakie są jej argumenty? Bardzo trafnie wskazała na zagrożenia w sieci, które dotyczą nas bezpośrednio i które obserwujemy także z doświadczeń innych osób. Ponadto wskazanie przez Doktorantkę tradycyjnych przestrzeni zwierzchnictwa państwa, a także wskazanie na nową sferę, tj. cyberprzestrzeń, pokazuje jak ważny i aktualny jest wybrany przez Nią temat oraz jak dalece rozwój techniki po raz kolejny wpłynął na historię prawa międzynarodowego. W pełni należy się zgodzić z wnioskami Autorki o wykorzystywaniu cyberprzestrzeni do realizacji celów politycznych.

Niezwykle interesujące są rozważania Autorki w kontekście jurysdykcji państwa określonej kategorią prawa międzynarodowego publicznego. Doktorantka bardzo trafnie dopatrzyła się analogii w próbach dookreślenia reżimu prawnego cyberprzestrzeni z kosmosem lub morzem otwartym. Już na początku rozdziału drugiego właściwie zdiagnozowała problemy prawne wynikające ze sposobu funkcjonowania cyberprzestrzeni, zjawisk przestępczych, które mają w niej miejsce oraz trudności związane z egzekwowaniem prawa. Autorka swobodnie posługuje się typami jurysdykcji i trafnie dookreśla jej problemy prawne wynikające z ponadnarodowości cyberprzestrzeni, w tym z braku możliwości zastosowania reżimu terytorialnego celem dookreślenia kompetencji państwa i realizacji prawa. Pani mgr Joanna Worona bardzo wnikliwie też przeanalizowała wszelkie typy i zasady jurysdykcji cywilnej. Odniosła się przy tym wyczerpująco do aspektu europejskiego analizując prawo ponadnarodowe oraz krajowe wybranych państw członkowskich. Ciekawie opisała wyrok sądu francuskiego w sprawie Yahoo i prowadzonej przez niego aukcji. Wydaje się jednak, że wymaga on szerszego komentarza, bowiem jest podjętą próbą zrobienia kroku do przodu w kwestii jurysdykcji w cyberprzestrzeni. Czy zatem Autorka zgadza się z krytyką literatury? Czy może warto rozważyć postulaty *de lege ferenda*? Czy nie zasługuje na krytykę rozstrzygnięcie sądu amerykańskiego? Oczywiście postawione pytania nie umniejszają wartości pracy i trafności wniosków w odniesieniu do obowiązującego stanu prawnego, niestety nie odpowiadającego potrzebom aktywności podmiotów gospodarczych w cyberprzestrzeni.

Z dużą wnikliwością Autorka przeanalizowała też aspekt jurysdykcji karnej. Właściwie interpretując zasady jurysdykcji karnej, prawidłowo zdiagnozowała trudności wynikające z ich stosowania do przestępstw i przestępców działających w cyberprzestrzeni. W pełni należy podzielić wnioski Autorki w tym względzie, że „brak jest w Unii Europejskiej instrumentarium, które obejmowałoby problem zapobiegania i rozwiązywania sporów jurysdykcyjnych w

sposób kompletny. Mamy raczej do czynienia z systemem fragmentarycznym i wielopłaszczyznowym, gdzie zespół mechanizmów funkcjonujących w ramach różnorodnych instrumentów może determinować wybór jurysdykcji". Dalej Autorka napisała, że należy „rozważyć podjęcie kolejnych działań legislacyjnych w tym względzie”, jednak nie wiemy jakich. W moim przekonaniu ekstraterytorialny skutek prawa karnego mógłby pomóc wypełnić tę lukę. Zresztą wydaje się, że w obszernym opracowaniu Autorka w ogóle pominęła szczegółowe wątki ekstraterytorialnego (pozaterytorialnego) skutku prawa krajowego, w tym prawa karnego, za wyjątkiem rozważań o Belgii (s. 133). Nie wiem, czy uczyniła to świadomie, czy też Jej zdaniem postulat o wprowadzeniu do prawa krajowego, w tym szczególnie do prawa karnego, możliwości jego bezwzględnego stosowania do przestępstw popełnionych za granicą, nie pomoże w wypełnieniu istniejącej luki, choćby w prawie karnym systemu *common law*. Nieco szerzej zaś Autorka wspomniała o zasadzie eksterytorialności (s. 149) jako wyłączeniu jurysdykcji w odniesieniu do satelitów wojskowych. Ponadto (na s. 164) wspomniała o „przeprowadzaniu dowodów eksterytorialnych”. Jakie dowody Autorka miała na myśli? Podzielić należy pogląd Autorki, że „najlepszym sposobem rozwiązania potencjalnego konfliktu jest zawarcie w umowie klauzuli jurysdykcyjnej. (...) Dopiero w przypadku, gdy klauzula taka nie została zawarta w umowie należy zastanowić się, w jaki sposób ustalić jurysdykcję właściwą”. Ale jak ją ustalić? Jak Autorka widzi postulaty w tym względzie?

W kwestii międzynarodowego wymiaru działań w odniesieniu do cyberprzestępczości Autorka trafnie przedstawiła początki regulacji, w tym rezolucje wybranych organów organizacji międzynarodowych, które jako pierwsze dostrzegły problem i postanowiły przedsięwziąć środki mające na celu zapobieżenie pogłębianiu się tego zjawiska. Może zbyt dużo uwagi w rozprawie poświęciła opisowi pewnych zagadnień już historycznych, prowadzących do przyjęcia określonych dokumentów lub tylko dyskusji, podczas kolejnych spotkań związanych z zarządzaniem Internetem. Wystarczyło przedstawić końcowe ustalenia i choć nie są one jeszcze znane jako definitywne, to z pewnością został osiągnięty określony etap negocjacji.

Trzeba też z uznaniem podkreślić, że Doktorantka z sukcesem objęła dorobek takich organizacji jak Światowa Organizacja Własności Intelektualnej, Międzynarodowy Związek Telekomunikacyjny, Rada Europy, Unia Europejska i inne, dzięki czemu czytelnik ma okazję

przekonać się o złożoności problemu i aktywności tak wielu ciał międzynarodowych w omawianej dziedzinie. Interesująco i z niezwykłą wnikliwością opisała dorobek organizacji i instytucji międzynarodowych, których zakres kompetencji obejmuje zagadnienia związane z różnymi aspektami cyberprzestrzeni. Dzięki tej części rozprawy czytelnik ma okazję zgłębić dorobek wymienionych instytucji i przekonać się o skali problemu oraz intensywności prac w wymienionym sektorze. Trzeba podkreślić, że Doktorantka włożyła ogromny wysiłek w zgromadzenie imponującej wielkości materiału badawczego, za co należy się jej szczególne uznanie. Wspomnieć też wypada, że mgr Joanna Worona zadała sobie duży trud i opanowała dorobek organizacji zróżnicowanych pod względem kompetencji, zakresu działalności i sfery stosunków międzynarodowych, w których funkcjonują. Z pewnością wymagało to od Niej dużego wysiłku i wiedzy co do znajomości struktury, a także umiejętności poruszania się w skomplikowanym gąszczu źródeł prawa, w tym pochodnego prawa międzynarodowego (prawa wewnętrznego organizacji międzynarodowych). Doktorantka poradziła sobie z tym bardzo dobrze, udowadniając znakomite przygotowanie do pracy naukowej.

Oczywiście w przypadku tak obszernej pracy trudno odnieść się w szczegółach do wszystkich w niej zawartych wątków, stąd jedynie wybrane zostaną omówione w dalszej części recenzji. Szczególnie ważne i trafne są wnioski Autorki o podjętej przez państwa, organizacje i instytucje międzynarodowe „próbie zmierzenia się z kwestią regulacji zachowań w cyberprzestrzeni”, problemu zakreślenia kompetencji w regulowaniu cyberprzestrzeni, wkładzie organizacji międzynarodowych w tworzenie cyberprawa, potrzebie znowelizowania dyrektywy o handlu elektronicznym, aby odpowiadała wyzwaniom e-commerce, o roli *soft-law* w kształtowaniu norm przestrzeni cyfrowej. Opisując kluczowe zagadnienie prawnomiędzynarodowej regulacji cyberprzestrzeni, Autorka bardzo trafnie postawiła pytania o to, jakie zagadnienia są szczególnie istotne w kontekście międzynarodowej regulacji cyberprzestrzeni i działań w niej podejmowanych (s. 312-313). Słuszne są jej uwagi o powstaniu konfliktu jurysdykcyjnego i o tym, że „przestrzeń wirtualna nie posiada jednego, zunifikowanego i harmonijnego prawa” (s. 312).

Analiza treści rozprawy wskazuje na dogłębną znajomość problemu nie tylko w zakresie wątków prawnych, ale także technicznych, dotyczących choćby sposobów i rodzajów przestępstw popełnianych w internecie, oprogramowania wykorzystywanego do tego celu. Niezwykle interesująco Autorka opisała też problematykę zawierania umów, w tym rodzaje

kontraktów elektronicznych czy metody ich zawierania. Trafnie też zidentyfikowała problematykę praw człowieka w cyberprzestrzeni, analizując wolność/swobodę wypowiedzi, prawo do prywatności, ochronę korespondencji. Podzielić też należy wnioski Autorki zawarte w próbie oceny adekwatności rozwiązań prawnych wobec problemów przedmiotowych cyberprzestrzeni.

Oczywiście najbardziej fascynujące są rozważania Autorki zawarte w części trzeciej, w której przedstawiła rekonstrukcję statusu prawnego cyberprzestrzeni w świetle tradycyjnych instytucji prawa międzynarodowego. Słusznie we wstępie Autorka pyta „czy prawo międzynarodowe może mieć rekonstrukcyjne zastosowanie w odniesieniu do obszaru przestrzeni wirtualnej oraz jakie normy obowiązują w przestrzeniach, które nie podlegają jurysdykcji żadnego z państw”. Autorka trafnie odnosi się do poglądu Darrela C. Menthe, który zaproponował „by cyberprzestrzeń uznać za czwartą – obok morza otwartego, przestrzeni kosmicznej i Antarktyki – przestrzeń międzynarodową. Autor założył, że jurysdykcja w cyberprzestrzeni wymaga jasnych zasad zakorzenionych w prawie międzynarodowym i tylko stosując te normy sądy wszystkich państw mogłyby rozstrzygnąć jednolicie swoje kompetencje” (s. 493). Trafne są też wnioski Doktorantki co do statusu cyberprzestrzeni, w których stwierdza, że „z całą pewnością cyberprzestrzeń nie może być zawłaszczana przez żadne z państw. Z jednej strony jest to fizycznie i technicznie niemożliwe, z drugiej na pewno spowodowałoby sprzeciw wszystkich podmiotów międzynarodowych, które codziennie korzystają z przestrzeni wirtualnej” (s. 505). Zgadzam się też ze wstępnymi wnioskami, które Autorka stawia w początkowej części tych rozważań, że „mamy obecnie do czynienia z prawem w działaniu (*law in action*). Skoro nie ma jeszcze opracowanych wiążących kompleksowych rozwiązań prawnych dotyczących bezpośrednio przestrzeni cyfrowych, to należy – *per analogiam* – posiłkować się istniejącymi, powszechnie uznanymi normami” (s. 523). Trafnie też Autorka wychodzi od dwóch koncepcji, z których jedna zakłada by „przestrzeń wirtualna była autonomicznym bytem, w stosunku do którego należy wypracować nowe, niekonwencjonalne, dostosowane specjalnie do niego regulacje. Wedle innego stanowiska cyberprzestrzeń powinna być uznana za czwartą przestrzeń międzynarodową obok przestrzeni kosmicznej, morza otwartego oraz dna mórz i oceanów. Oznaczałoby to, że nie podlegałaby ona jurysdykcji żadnego z państw” (s. 524). Należy się też zgodzić z twierdzeniem, że „granice geograficzne mają znaczenie marginalne w odniesieniu do przestrzeni cyfrowej, a

podstawowym problemem jest aterytorialność tego nowego obszaru działalności człowieka” (s. 524).

W pełni podzielam pogląd Autorki zawarty w rozważaniach o autonomicznym prawie cyberprzestrzeni, że „winny zatem zostać wprowadzone oddzielne regulacje, uwzględniające specyfikę przestrzeni wirtualnej, a odnoszące się do określonych dziedzin prawa takich, jak prawo własności intelektualnej, czy też poruszających określone problemy cyberprzestrzeni, na przykład cyberprzestępczość” (s. 527-528).

Reasumując, jedynie wybrane wątki z obszernej rozprawy Pani mgr Joanny Worony stwierdzam, że napisana przez nią praca pod względem merytorycznym spełnia wszystkie wymagania stawiane tego typu opracowaniom, jest bardzo wartościową analizą określonego w tytule rozprawy problemu badawczego i wnosi wymagany wkład do nauki prawa międzynarodowego.

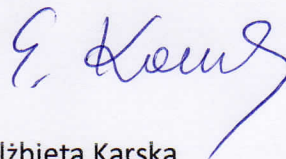
3. Ocena formalnej strony rozprawy doktorskiej

Rozprawa Pani mgr Joanny Worony napisana jest bardzo dobrym językiem prawniczym, o który dość trudno przy tak skomplikowanej tematyce. Nieliczne literówki lub błędy językowe „jednakże lecz” (s. 96) czy zwroty „dobra osobowe” (s. 97), prawdopodobnie Autorka miała na myśli dobra osobiste, w niczym nie umniejszają wartości rozprawy ani nie powodują trudności w zrozumieniu jej treści. Na duże uznanie zasługuje zgromadzony materiał badawczy. Został on dobrze usystematyzowany, właściwie wykorzystany i opatrzony prawidłowymi przypisami, których sama ilość jest imponująca jak na rozprawę doktorską. Poczynione wnioski znajdują pełne uzasadnienie w zgromadzonym materiale badawczym, którego objętość, różnorodność i bogactwo treści pozwalają z przekonaniem stwierdzić, że pod względem formalnym praca doktorska Pani mgr Joanny Worony spełnia kryteria stawiane tego typu opracowaniom. W odniesieniu do formy można mieć chyba tylko jedno zastrzeżenie/sugestię. Przy tak dużej objętości rozprawa powinna zostać wydrukowana co najmniej w dwóch tomach, gdyż przy obecnym stanie każda próba zgłębienia jej w fotelu kończy się boleśnie dla czytelnika.

4. Konkluzja oceny rozprawy doktorskiej

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską mgr Joanny Worony nt: *Cyberprzestrzeń a prawo międzynarodowe. Status quo i perspektywy*, napisanej pod kierunkiem prof. UwB dr hab. Macieja Perkowskiego stwierdzam, że rozprawa ta stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2016 r. poz. 882 z późn. zm.), a tym samym może stanowić podstawę do przeprowadzenia dalszych czynności w przewodzie doktorskim. Wobec powyższego rekomenduję Radzie Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku dopuszczenie Pani mgr Joanny Worony do dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

Ponadto uznaję, że przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Joanny Worony na temat *Cyberprzestrzeń a prawo międzynarodowe. Status quo i perspektywy*, napisanej pod kierunkiem Prof. UwB dra hab. Macieja Perkowskiego jest opracowaniem przygotowanym na bardzo wysokim poziomie i w związku z powyższym wnioskuje o jej wyróżnienie.



Elżbieta Karska